

# UŚMIECH MARI MALICKIEJ



*Perdamaian hitam i penderewiku -  
Publicności Łódź, z którą  
Tęczy mune Nyle wspomnie...  
Maria Malicka*

**I ZNÓW NA ULICY PIOTRKOWSKIEJ PRZYSTAJĄ PRZECHODNIE I — OGLĄDAJĄC SIĘ — SZEPCZA: „PATRZCIE! MALICKA!” I UŚMIECHAJĄ SIĘ, WSPOMINAJĄC ARTYSTYCZNE WZRUSZENIA, KTÓRE PRZEŻYLI WŁASNIE DZIĘKI TEJ ZNAKOMITEJ ARTYSTCE...**

Pamiętamy dobrze kreacje, jakie swego czasu — współpracując z Teatrem Powszechnym w Łodzi — stworzyła tu Maria Malicka. Więc wyniosła Lady Milford w „Intrydze i miłości“, więc zalotną Katarzynę w „Poskromieniu złośnicy“, dramatyczną Zofię we „Współwinnych“, Filomenę Marturano z osobliwej sztuki de Filippo i wiele innych.

W ciągu ostatnich lat Maria Malicka pomnożyła znakomicie ilość swych kreacji, grając w krakowskim Teatrze im. Słowackiego m. in. Mużę w „Wyzwoleniu“ Wyspiańskiego, królową w „Orle dwugłowym“ Jeana Cocteau, tytułową postać w „Sprytniej wdówce“ Goldoniego, Arkadinę w „Czajce“ Czechowa, Martę w „Lowcach głów“ Regniera itd. Oto ważniejsze role z tego okresu, które Malicka realizowała z sobie właściwym wdziękiem, siłą dramatyczną i maestrią, godnie reprezentującą styl i świetne tradycje szyffmanowskiego Teatru Polskiego.

— Kraków jest moim rodzinnym miastem — mówi Maria Malicka — jednakże z Łodzią łączy mnie wiele miłych wspomnień. Przez sześć lat grałam tu przecież w Teatrze Powszechnym za dyrekcji Jadwigi Chojnackiej, z którą współpraca dawała mi zawsze wiele radości i artystycznej satysfakcji. Nic też dziwnego, że przez trzy lata starałam się przyjechać na gościnne występy do Łodzi, właśnie do Teatru Powszechnego.

— Może zechce pani sprecyzować repertuar, w którym zobaczymy Ją tutaj.

— Grać będę Natalię w „Miesiącu na wsi“ Turgieniewa. Nie sposób nie zaznaczyć, że postaci kobiece u tego autora mają zawsze wiele czaru i romantycznej poezji, jako zaś takie, dają aktorce wiele możliwości ukazania wszystkich niuansów skomplikowanej psychiki kobiecej. Wbrew trochę suchemu tytułowi, „Miesiąc na wsi“, to komedia przede wszystkim... o miłości, jej blaskach i cieniach. Druga sztuka, w której wystąpię (a którą równocześnie reżyseruję), to wesola, współczesna komedia francuskiego pisarza Regniera „Lowcy głów“. Przypadła mi tu w udziale rola Marty — despotycznej kobiety, tyranizującej mężczyzn...

— To znaczy rola o charakterze wręcz sprzecznym z usposobieniem pani... — zauważyłem.

Maria Malicka nie odpowiedziała mi nic na tę moją ostatnią uwagę. A tylko na twarzy jej ukazał się tajemniczy uśmieszek, podobny do tego, który mistrz Leonardo da Vinci uwiecznił w swym słynnym portrecie Mony Lizy...